

Intruz, Ufoludki

Ufoludki uważaj
będę twoim bohaterem
i twoim przyjacielem

chcę ci dać wszystko co mogę
lecz mój zabawek wór pusty
chce być twoim super ziomem
twoim przyjacielem
dobro to masz w sobie
a moje słowa jak wróżki, na zawsze będą przy tobie
być twoim bohaterem
serce dać ci mogę, to co w sobie mam najdroższe
obok się położę, bo jesteś jeszcze malutki
postaram się byś nie poznał świata w ponurym kolorze
osoby na dworze, nie ludzie, a ufoludki

opowiem ci bajkę
patrzac jak zasypiasz
chłopiec chciał mieć tete
ale z taty był marynarz
wiatry wiały halne, powiem prawdę jak zapytasz
przy tobie mogę być dziadkiem, patrzac jak szybko rozkwitasz
twoje życie warte więcej niż jakiś walt disney
chce ci dac czytankę, nie zegarek z omnitrixem
słodko śpij, kocha cię Bartek, pełnie wartę kiedy wstajesz
wiem jak cierpiał Bolek, kiedy Lolka nie mógł znaleźć
pecha miał osiołek, ale ty go nie poznałeś
kuśtykał osiołek uparcie do Pacanowa
tam gdzie nosek wpycha człowiek, tam ślepia wyteża sowa
kiedy smutna Frida, Haidi też nie jest wesoła
żdźbło trawy usycha, a żądło osy nie żądli
A lew zawsze chciał mieć syna, Simba rezerwatu broni
krąży pogłoska, że zółw nie zdąży zawitać
tam gdzie żmija kąsa, zająca nie widać

chcę ci dać wszystko co mogę
lecz mój zabawek wór pusty
chce być twoim super ziomem
twoim przyjacielem
dobro to masz w sobie
a moje słowa jak wróżki, na zawsze będą przy tobie
być twoim bohaterem
serce dać ci mogę, to co w sobie mam najdroższe
obok się położę, bo jesteś jeszcze malutki
postaram się byś nie poznał świata w ponurym kolorze
osoby na dworze, nie ludzie, a ufoludki

powiedz, a zatrzymam dla ciebie express polarny
Aladyna złapię, wyjmę go na siłę z lampy
potem zabiorę mu dywan
nie słuchaj Intruza
on ukradł całe złoto z sejfu wujka Sknerusa
on to bardziej był włóczykij, co sam szlaki przemierza
taki trochę bardziej niczyj, z serduchem rycerza
czekam jzu na węża, niech tylko złapie gada
a jak wytresować smoka, to już nauczy cię mama
Ala miała kota, a kotek miał Ale
ty masz narratora, który kupi ci koalę
przez morza i fale, ciemności i wybrzeża
za rękę prowadzi dłoń zimowego żołnierza
nigdy nie chwytaj brzytwy, krzywdy nie rób nikomu
a swojej pani z polskiego mów ze poetę masz w domu
moje słow to czary, której nie pokona tanos
oddaj mi koszmary, spij spokojnie, dobranoc

chcę ci dać wszystko co mogę
lecz mój zabawek wór pusty
chce być twoim super ziomem
twoim przyjacielem
dobro to masz w sobie
a moje słowa jak wróżki, na zawsze będą przy tobie
być twoim bohaterem
serce dać ci mogę, to co w sobie mam najdroższe
obok się położę, bo jesteś jeszcze malutki
postaram się byś nie poznał świata w ponurym kolorze
osoby na dworze, nie ludzie, a ufoludki